



Fot. Z. Kądziewicz

JEDNI Z WIELU

Chodzimy do teatru, na koncerty, do sal wystawowych, zagladamy do bibliotek. Nie szczędzimy oklasków, zachwytów. Chciemy, chciemy przesyłać, ulegamy. Czy zastanawiamy się kto nam te wrażenia uodupnia, dzięki komu możemy oglądać przedstawienia teatralne, wystawy, słyszeć ulubione książki, słuchać muzyki? Raczej nie. Choć raz do roku, w Dniu Działacza Kultury, zaizolujemy zatem za kultury, przypatrzmy się pracy tych, którzy są na jej niewidocznej, a których anonimowość trudni się w jakimś stopniu do wyobrażenia naszych artystycznych wrażeń i estetycznych dążeń.

Podobnie było o „Salę szpitalną”. Chodząc na przeróżne operacje. Obserwowałem każdą czynność, przychylałem się wszystkim odgłosom, uśmiałem się nagrać. Nie z tego. To było zbyt rozwlekłe, powolne. Aż pewnej niedzieli poprosiłem lekarzy, by zainicjowali operację bez pacjenta. Wszystko odbyło się tak jak normalnie, tylko w przegłoszonym tempie. Te właśnie widoki artystyści ze sceny. Żaden z obecnych na sali lekarzy nie wpatpił, że to prawdziwa operacja...

Czy wszystkie efekty, jakie słyszymy w teatrze nie są naturalne? — Wiążeć. Naturalne są na scenie za mało wyrażiste. Trzeba je wzmacniać, przetwarzać, opracowywać w odpowiedni sposób. — Co panu podobało pomysł? — Praktyka. Każdy nowy efekt wymaga długich prób, korekt, przesłuchań. Czasem nakłada się dźwięki jedne na drugie, czasem uzyskuje ciekawe efekty przy złączach szybkości, nierz presuwano taśm do tyłu.

— Od dawna zajmuję się pan akustyką w teatrze?

ciąg dalszy na str. 6

BURZA? TO FRASKA!
Wywołanie deszczu, burzy, piorunów to dla Henryka Lipartowskiego fraszka. Co ma być — pyta — Wiatr? Proszę bardzo. Bierzcie się spójnijcie kolowrotek, który obraca się na polnie lub jedwabiu. Strzasy z karabinów zastępowy. Wprowadza się w ruch przy pomocy odpowiedniej korki młoteczek, która wchodzi w małą deszczkę. Dźwięki dzwoń. Dobiera się odpowiedniej objętości i dźwięki robić możliwe, w zależności od tożsamości melodii, jaka się chce uzyskać i uderza się w nią.

Kiedyś do widownia młodzieżowego „Niewyżniona przegrada” potrzebny mi był szum morza połączone z krzykiem miew. Przestawiałem różne słowy płatków, nagrane na taśmie. Nie mogłem znaleźć nie odpowiedniej. Naraz, przy szybkim przestawianiu taśmy do tyłu, uderzył mnie fantastyczny krzyk. Porównałem szybko raz jeszcze do taśmy i przekształcałem ją na normalnych obrotach, by przebiegała się co mogło wywołać tak wspaniały efekt. Co to było? Lepiej nie mówić — ryk krów. Nagrałem to jednak i sam nie wyrażę nie mógł poznać, że to nie autentyczne mewy.

Już nieraz wypadało mi pisać o Julianie Marchlewskim. Dawno to czasy, gdy Go poznałem na początku lat dwudziestych w Moskwie.

Jak żywa widzę Jego sylwetkę — niewysokiego wzrostu, szczupły, chód sprężysty, ruchy opływające, twarz pociągła ze spiczastą brodką, włosy jasne, przyproszone siwizną, głęboko osadzone niebieskie oczy o wnikliwym dobruśno-rozrocznym spojrzeniu. No i niezapomniany ujmujący uśmiech — mrużył wówczas oczy, a twarz mu jaśniała dobrocią.

W tym czasie często spotykałem Marchlewskiego w gronie polskich komunistów podczas wieczorów towarzyskich u nich w mieszkaniu Marchlewskiego na Kremlu. Później słuchałem Jego wykładów z ekonomii politycznej, z historii Polski na kursach partyjnych i w Komunistycznym Uniwersytecie Międzynarodowym. Zachodził skrócie — tzw. KUMNZD, którego był rektorem i profesorem zarzem.

W mojej pamięci żyje obraz Marchlewskiego doskonałego popularyzatora marksizmu, pełnego uroku i gawędziarza, bardzo żywotnego, skromnego we współczucie, cieszącego się ogromnym moralnym autorytetem wśród polskich komunistów.

W spotkaniach towarzyskich z Marchlewskim byłem głównie uwadza słuchaczem i obserwatorem gorących sporów, dla których zawsze bardzo ciekawych i budujących.

Polscy komuniści w Moskwie, w pierwszych latach powojennych, żyli niezwykle intensywnym życiem intelektualnym, politycznym. Takie to już było czasy, politycznym i częściej wymianie zdań na różne tematy sprzyjało również i to, że większość kapekowców mieszała w jednym domu na Krywonikolskim załku 8 przed rewolucją własność mecenasa Aleksandra Lednickiego. Wieczorami często na wzajem się odwiedzali (siedzą) przy kufelku posilku i herbacie z sacharowym nierz dyskutując do późna w noc. Te zwyczajnie wstępnego do życia wraz z rewolucją. Obecność Marchlewskiego była dodatkowym przyciągającym magnesem owych wieczorów dyskusyjnych.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 113 (4593) 14 — 15. V. 1966 r. Cena 70 gr

PRZED KONGRESEM KULTURY POLSKIEJ

■ Gromadzkie sejmiki zakonieczone ■ Spotkania w 12-tu powiatach ■ Szanse rozwoju ruchu regionalnego ■ Propozycje przed sejmikiem wojewódzkim.

Gromadzkie sejmiki kultury zakonieczone. W każdym powiecie odbyło się ich kilka lub kilkanaście, jak to miało miejsce m. in. w powiecie monieckim, gdzie spotkali działacze kultury stali się dużym wydarzeniem w życiu gromad. Zorientowani w całokształcie spraw, związanych z upowszechnianiem kultury w gromadach, przedstawiciele poszczególnych środowisk wzięli udział w sejmikach powiatowych, które stanęły już drugim etapem przygotowania przed Kongresem Kultury Polskiej, planowanym na jesień tego roku.

osiągnąć w dziedzinie twórczości, uwzględniając dobre kulturolne oraz wókił zamierzeń w tym zakresie na przyszłość. Chodzi o dogłębną analizę tego co zrobiono i co jest jeszcze do zrobienia, by po dyskusjach w gromadach i powiatach móc wypracować konkretny plan potrzeb i możliwości w dziedzinie rozwoju kultury w województwie. Propozycje, zgłoszone w czasie sejmików powiatowych, zostaną przedłożone 12 czerwca br. przez wybranych delegatów terenowych, na sejmiku wojewódzkim, który stanie się trzecim etapem przygotowania do Kongresu Kultury Polskiej.

W sejmikach powiatowych wzięli również udział członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Dni Oświaty, Ciąg dalszy na str. 2

Dni Oświaty. Książki i Prasy

■ DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY ■ KIERSMASZE KSIĄZEK ■ WYSTAWY I IMPREZY

W sobotę i niedzielę w naszym województwie odbędą się wiele imprez związanych z Dniem Działacza Kultury. Odbędzie się więc wiele spotkań z pracownikami kultury, podczas których wręczane im będą odznaki i nagrody. W Białymstoku spotkanie z działaczami kultury z miasta i powiatu odbędzie się o godz. 18 w kawiarni „Związkowiec”. Na spotkanie to zaproszono 160 działaczy.

pozostałych powiatach uroczystości odbędą się 21 i 22 bm. Spotkania z okazji Dnia Działacza organizują także poszczególne związki zawodowe i instytucje. Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Białymstoku spotkanie takie przygotowuje na 16 bm.

Druga niedziela Dni Oświaty, Książki i Prasy, podobnie jak pierwsza, poświęcona będzie książce. W miastach i miejscach odbędzie się kiersmasze książki i prasy, Ciąg dalszy na str. 2

Podobne imprezy będą miały miejsce 15 bm. w 12 powiatach Białostockich. W

W setną rocznicę urodzin

JULIAN MARCHLEWSKI

Marchlewski należał do ludzi raczej małołownych. Gdy jednak wtargli cięte słowo, był opowiadali swoim przyczynom, równym głosem co ze swych przeżyć, wókił drówek po kraju, spotkał z ciekawymi ludźmi, ze swej rewolucyjnej działalności — zawsze to było nacechowane swolwism dobruśnym humorem w stylu dickensowskim.

O czym nie mówiono na tych wieczorach! Przede wszystkim o polityce: omawiano burliwie wydarzenia w Moskwie, w Polsce, sytuację międzynarodową. Z leżką w oku wspomniano trudne, niegłębokie życie w kraju, więzienie „uniwersytetu”, wókił dzenie za nos szpilki, „wpućnik”, ucieczki, polski krajobraz. Śpiewano polskie pieśni i ludowe.

Dyskutowano o różnych aspektach marksizmu, taktyki rewolucyjnej, omawiano Ciąg dalszy na str. 3



Pomnik Juliana Marchlewskiego we Włocławku.

24 GODZINY NA ŚWIECIE

■ WASHINGTON. Amerykańskie departamenty stanu i obrony zachowują dotychczas milczenie na temat komunikatu Agencji Reutera w sprawie zestrzeżenia nad terenem chińskiego samolotu chińskiego, przez 1 myśliwców USA. Oba departamenty oświadczają jedynie, że badają okoliczności tej sprawy.

■ NOWY JORK. Trzeci dzień trwa śledczy straż studentów uniwersytetu w Chicago na znak protestu przeciwko tzw. „testom de frakcjiel umysłowej”, które mają być prowadzone wśród studentów w wielu amerykańskich uniwersytetach. Celem tego dochwadoż jest wyeliminowanie „mniej zdolnej” młodzieży z uniwersyteckiego życia.

■ W Wietnamie południowym. Wzrostła do Wietnamu południowego.

■ LONDYN. W h. Brytanii odbyły się w wtorek (12 h.) wybory samorządowe. Wzrostła radnych 323 miast i esiedli. Według wyników nadesłanych z 321 okręgów parcia konserwatywna zdobyła większość w organach samorządowych kilku wielkich miast, m. in. Birmingham (Anglia środkowa), Leicester, Plymouth i Cardiff.

Uroczysta akademie z okazji Dnia Budowlanych

Z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Komitetu Wojewódzkiego ZPR, Prezydium WRN oraz licznie zgromadzonych pracowników przedsiębiorstwa odbyła się uroczysta w sali widowiskowej Kina-Teatru Związków Zawodowych uroczysta akademie z okazji obchodów Dnia Budowlanych.

Obchody 1000-lecia tematem Plenum WK ZSL

Wczoraj w Białymstoku odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wojewódzkiego ZPR, Prezydium WRN oraz licznie zgromadzonych pracowników przedsiębiorstwa odbyła się uroczysta w sali widowiskowej Kina-Teatru Związków Zawodowych uroczysta akademie z okazji obchodów Dnia Budowlanych.

Przed Kongresem Kultury Polskiej

Ciąg dalszy ze str. 1.
Książki i Prasy oraz Białostockiego Towarzystwa Kultury. Przedstawiciele BTK zaprezentowali program uroczystości i liczne spotkania wybranego aktywu kulturalnego, do rozmów na temat możliwości i perspektyw rozwoju kultury regionalnej, na Białostoccie. Ruch ten rozwija się w naszym województwie stosunkowo wolno w porównaniu z województwami sąsiednimi, Rzeszowskim, Wrocławskim czy Zielonogórskim, niemniej w ostatnim okresie powstała grupa zróżnicowanych samorządnych stowarzyszeń regionalnych w Augustowie, Suprasiń, Goniądzu. Są możliwości tworzenia takich stowarzyszeń również w innych miejscowościach, mających bogate tradycje kulturalne. Trzeba wykorzystać te szanse i przedstawić je na powiatowych sejmikach.

Dni Osowiaty, Książki i Prasy

Ciąg dalszy ze str. 1.
Kiermasz w Białymstoku, połączony ze spotkaniami z twórcami i wystawami artystycznymi, odbędzie się przed Teatrem im. A. Węgrów. W niedzielę Powiatowa Biblioteka Publiczna w Białymstoku dokona podsumowania konkursu "Zdrowie i kultura w rodzinie" w zakresie rozwoju kultury. (K)

Z. Kłiszko szefem z gen. de Gaulle'em

PRZYJĘCIE NA QUAI D'ORSAY NA CZĘŚĆ DELEGACJI POLSKIEJ PRZEWODNIĄCĄ Z. KŁIŠKĄ I COUVE DE MURVILLE W AMBASADZIE PRL.

PARYŻ (PAP) — Korespondent PAP red. Z. Klimas dotarł do ambasady w Warszawie, gdzie wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta w sali widowiskowej Kina-Teatru Związków Zawodowych uroczysta akademie z okazji obchodów Dnia Budowlanych.

W godzinach porannych członkowie delegacji z wiceambasadorem Z. Kłiszko udali się pod Pałac Elizejski, gdzie w godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta w sali widowiskowej Kina-Teatru Związków Zawodowych uroczysta akademie z okazji obchodów Dnia Budowlanych.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta w sali widowiskowej Kina-Teatru Związków Zawodowych uroczysta akademie z okazji obchodów Dnia Budowlanych.

PPER najlepsze w kraju

W ogłoszonym w wojewódzkim urzędzie statystyki konkursie na najlepsze przedsiębiorstwa województwa w 1965 roku, w kategorii przedsiębiorstw przemysłowych, zwyciężyła firma PPR w Białymstoku.

Doniosła decyzja Kongresu DGB

BERLIN (PAP) — Kongres zachodniemieckich związków zawodowych, który obraduje w Berlinie zachodnim, wypowiedział się w płaskie przeciwko wszelkiemu ustawodawstwu nadzwyczajnemu. Kongres uchwalił większość głosów wniosek na zwiększenie związku branżowego DGB, 13 m. głosów za, 12 przeciw, 13 wstrzymało się.

Powódź w Federacji Rosyjskiej

MOSKWA (PAP) — Jak informują media, w ostatnim czasie w Federacji Rosyjskiej doszło do powodzi. W niektórych miejscach wody osiągnęły rekordowe wysokości. W niektórych miejscach wody osiągnęły rekordowe wysokości.

XXV WYSTAWA POKOJU

Atak nastąpił tuż po starcie

Znakomicie jadący POLACY w błękitnych koszulkach drużynowych przodowników

Piątkowy V etap z Brna do Opatowic liczył 130 km. Trasa była pągorowata. Tuż po starcie, 1 km za Brnem, na strumieniu wzniesienia bocznym wiatrowym, spadającym z góry, rozpoczął się etap. W niedzielę powitał ich znowu kraj jako liderów. (K)

WYNIKI V ETAPU Indywidualne

1. Megyerdi (Węgry)
2. Van Nette (Belgia)
3. Kegel (Polska)
4. Borkowski (ZSRR)
5. Pietrow (ZSRR)
6. Peschel (NRD)
7. Guyot (Francja)
8. Lawton (Anglia)
9. T. Andresen (Norwegia)
10. Andreassen (Norwegia)
11. Kudra (Polska)
12. Polewaki (Polska)
13. Zielinski i Magiera przegrali na mecie w grupie zawodników, którzy stracili 4,18 min. do zwycięzcy.

Drużynowe

1. POLSKA — Zespół Węgier, ZSRR, NRD, Norwegia, Anglia ukończyli etap. W niedzielę powitał ich znowu kraj jako liderów. (K)

PO V ETAPACH Indywidualne

Prowadzi wyścigiem GUYOT (Francja) o 2,68 min. przed Kłiszko (Polska). Trzeci jest Kłiszko (Polska) ze stratą 3 min. do lidera. Dalsze kontynuacja wyścigu. (K)

Drużynowe

1. POLSKA — Zespół Węgier, ZSRR, NRD, Norwegia, Anglia ukończyli etap. W niedzielę powitał ich znowu kraj jako liderów. (K)

Niedzielną VI etap

„Prowadzi z Göttingen do Katowic. Długość etapu 200 km. Teren pągorowaty i płaski. W sobotę 14 m. kolaryzma ma dzień odpoczynku w Göttingen. (K)

wydana w serii Nike. (ao)

100



NA ZDJĘCIU: przed mikrofonem Janina
Wawrzyniak.
Fot. — S. Hryniewicki

Hallo, tu radiowezel Łomża...

Zdawałoby się — anachronizm, przeżytek. Mała gadająca skrzynka — głośnik radiofonii przewodowej. „Toczek”, to już nie tyle zapożyczone słowo, co określenie bardzo u nas popularne, przydające najskromniejszemu z odbiorników radiowych swojskości, niemal intymności.

[illegible]

Nie wiadomo, co tu silniejsze i co decyduje bardziej — tradycja, przywiązanie, czy też ambicje grupy zapaleńców, którzy widząc sens swojej społecznej roboty, starają się ją systematycznie udoskonalać. A może

W NASZYM KLUBIE

Klub Handlowców w Łomży mieści się obecnie w niewielkiej sali Powiatowego Domu Kultury. Nad działalnością klubu czuwa zarząd, a w zarządzie — przewodnicząco już od lat pięciu sprawuje Irena Luchowska. Oczywiście, jest to jej praca społeczna, podobnie jak w Lidze Kobiet, czy w Zarządzie Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości.

Nie będzie w tym jednak przesady, jeśli powiem, że klubowi poświęca p. Irena najwięcej czasu. Jest doskonałym współorganizatorem wszelkich imprez kulturalno-oświatowych, udanych wycieczek zbiorowych. Docenia znaczenie bezstronności wypożyczni i ciekawej rozrywki, z których współczesny człowiek powinien korzystać szczególnie umiejętnie.

— Wydać nam się często, że na takie rzeczy absolutnie nie mamy czasu — mówił Irena Luchowska. — Jak się jednak okazuje, przy odrobinie dobrej woli, ci sami zapracieczeni statkiem, w wyprawie na grzybobranie, w kulięg, wieczornicy tanecznej itp. Niektóre imprezy organizujemy wspólnie z innymi, na przykład, spławy kajakowe PTT-K, na gościnie wyjazd z zespołem muzycznym zapraszani jesteśmy przez gminne spółdzielnie w okolicy.

jedno i drugie jest ważne. Lokalny odcinek programu radiowego istnieje w Łomży od lat kilkunastu. Codziennie prócz niedziel i świąt o godzinie 19.05, w orebie powiatu, „toczki” zapowiadają: — „Hallo, mówi radiowóz Łomża”. A więc — przywiązanie do własnej audycji.

I wreszcie — oni zapalecy, dzięki którym powstałe lokalny program. Według powszechnej opinii, program z każdym rokiem lepszy i ciekawszy, a sami zapalecy, według opinii już mniej powszechnej, wzbudzają zdumienie: Ze też im się chce, oprócz pracy i innych fu-kej! społecznych, mieć jeszcze taki kłopot jak robienie co dzień audycji! Lubić wreszcie podjęcie: „Muszą chyba dorobić drugą pensję w tym radiowie, jeśli tak im na tym zależy, tak się starają, zabiegają, troszczą...”

Nie ma redakcji, własnego studia, żadnych etatów, ani dodatkowych pensji. Istnieje natomiast 15-osobowy komitet redakcyjny. Sa

to pracownicy i działacze z różnych Instytutów, zakładów czy organizacji, biorący udział w systematycznym opracowywaniu audycji, zgodnie z miesięcznym planem tematycznym. Przewodniczącym komitetu redakcyjnego jest sekretarz Prezydium PRN January Bożyński. Z racji faktu wieloletniego doświadczenia prowadzący, rękę na pulsie ma stały zespół redakcyjny, w skład którego wchodzi m. in. przewodniczący, kierownik wydziału organizacyjno-prawnego PPRN Wilfred Ryzewski. Najczęściej też w jego gabinecie zbiera się piosenkosłoby „sztab” programowy, czyli członkowie prezydium komitetu redakcyjnego. Zainteresują na bieżąco redakcyjny program, w tym, co ma być audycja, aktualizację pogadek, nadgawagę plinych komunikatów itp. *

Zbierała się raz w mieszkaniu aby ustalić plan pracy. Wiadomo już, że lokainy odełnek, a więc plany, nie miały służyć, trzona wypełnie diennikniemi komiarskimi i podobak lub swiadowi. Należy więc ustalić dzieł po dniu, kto robi dienniki, a kto druga część audycji, imiennie, z datami, z określeniem tematów, doreczeniem komi planów członkom komitetu redakcyjnego. Au, torzy spoza tego grona otrzymują zawiadomienia z próbą o przygotowanie poszczególnych pogadank i w tym celu przypominaniem, że powinny oni uwzględnić redakcję, redakcję, przykady i inne dane związane z powiastem.

nasz klub dla dzieci – mówi p. Irena, – Zeszłoroczne doświadczenia będziemy mogli wykorzystać dopiero w nowym, obsernejszej lokalizacji naszego związku. Będą tam dwa wydziały: jeden – remonty, być może jeszcze przyszłego roku, będziemy mogli pracować już zupełnie w nowych warunkach. Bardzo na to liczymy i wiele sobie obiecujemy. Osobiście, chętnie, na przykład, włączymy do naszego klubu dzieci. Chodzi o to, żeby po skończeniu lekcji nie zostawali sami w domu, lub nie wyczerpiły się po mieście bez żadnej opieki. Zajęcia plastyczne i rytmiczne pod opieką nauczycieli – instruktorów przypad, bardzo

W taki sposób, z dużą troską i osobistym zaangażowaniem Irena Luchowska mówi o każdej sprawie dotyczącej działalności klubu. Może dla kontrastu, że zawodowo związana jest zupełnie z czymś innym, pracuje bowiem jako kierownik finansowy w łomżyńskim MHD. W każdym razie — „żyłka” organizatorska działacza społecznika nie pozwala Irenie Luchowskiej zajmować się wyłącznie swoją pracą i domem. (Ag)

— Sądzę, że potrafiliśmy nawiązać znacz-
nie większy kontakt niż kiedyś ze słucha-
czami właśnie przez wybyście się ogólniko-
i audycji tzw. „Inkajnek” — mówi Witold Ry-
czyński. — Pewnie, że trzeba było zadać
sobie więcej trudu, ale za to dziś program
jest naprawdę nasz, łomżyński. Mamy 1470
główników w mieście i 1869 we wsi. Sta-
tystycznie jeden głównik wypada na 27 miesz-
kańców powiatu. Zdawałoby się, do kogo
trafia nasza mowa? A jednak — trafia.

Najlepszym tego sprawdzianem jest reakcja na akcenty krytyki w audycjach. Dyskutuje się na takie tematy: powszechnie, nawet wśród tych, którzy nie mają w domu głośników. W ten sposób radiowelec pomógł załatwić niejedną derżującą mieszkan-ów sprawę. Albo kwestia dopingu i mobilizowania ludności w różnego rodzaju okresowych akcjach. Czyny społeczne, zbiórki celowe, konkursy, współzawodnictwo gromad czy powiatów — w takich momentach

— Znamy wiele przykładów z terenu — mówi Edward Maciejewski, członek komitetu redakcyjnego — kiedy to w czasie zebrań, narad czy szkoleń, uczestnicy proszą o przerwę na wystąpienie programu z Łom-

Z Janina Wawrzyński, starszym referentem wydziału finansowego Prez. PRN, a zarazem speakerką i lektorką w jednej osobie, rozmawiam najpierw w jej biurze, potem w czasie krótkiego spotkania „sztabu” redakcyjnego i jeszcze raz — tuż przed nagraniem audycji. Dzieni w dzien, prosto z nagiem wrednie na poczte, gdzie przy pomocy magnetofonu przygotowuje program. Jest zań odpowiedzialna równiez jako sekretarz zespołu redakcyjnego.

— Czytanie, nagranie audycji — to jakby podsumowanie naszej pracy w tym dniu, ale zaraz trzeba myśleć o następnym — mówi p. Janina. — Już tyle lat pracuję w radiowęźle, a zawsze jednakowo przeżywają się tym, co mam przeczytać po zapowiedzi:

Tego dnia w lokalnym programie znalazły się informacje o przebiegu Dni Oświaty, Książki i Prasy w powiecie, o sejmikach kultury i aktualności z pracy Komisji Rolnictwa i Leśnictwa. Tematem dłuższej pogadanki był nabór do szkół dla pracujących na rok szk. 1966/67.

Podczas, gdy Janina Wawrzyniak czyta, myślimy o łomżyńskich rozmowach, zasyłających opiniach, o gronie społeczników pracujących bezinteresownie, a z takim zapamiętaniem na wieki, choć jaż nie pamiętam, czy to w łomżyńskich, czy w łódzkiej „Pracy”. Poza „staniem” ludzi z radwień, zawsze można znaleźć, że pomocą, lub przyjdą z gotowymi pomysłami: Andrzej Krajewski z rolnictwa, Władysław Wiśniewski z finansów, mgr Godulski z archiwum, sędzia Pruskiński, podinspektorzy Grochowski i Wiktorzak z wydziału oświaty i wielu innych. A już lektor Janina Wawrzyniak, która ma, jak się dowiedzieć, być w zarządzie, ma klopoty domowe, przypadek, że w zarządzie, ma klopoty domowe, prowadzi paryżkę, każda, audylio.

Dwa wysłuchane magnetofony psują się na zmianę, a samemu palniarzowi obracać szpulę z taśmą... "Indus" zakomitetu, dakotyński... gawiedziawa na wynos, rocznie 4 tys. zł. Jedem... wie starcza na renowację własnego sprzętu, zakup taśm itp. To są jednak... Jak mi... mówili, enuż!ści lokalnego programu radiowego w Łomży - trudności techniczne, skłómy! nie możemy się zrazić! I chyba są... to tym szczerze przekłoni!m. Dowodem czego... choćby realizowane z użo!rem tematycz-... nego planu własnych audycji, ciekawych, różnorodnych i najciek!szych - bardzo łom-... żyńskich.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA.

JEDNI Z WIELU

BIBLIOTECZNE SOS

— Pewnego dnia — opowiada Urszula Lelka — do biblioteki przysłała Czeszka, dyktantka, przebywająca w naszym województwie u krewnych. Prosiła, by jej podać bliższe dane o polskiej szlachiance, Halszce z Ostroga. Muszę wyznać, że nie było to łatwe zadanie. Przez dwa tygodnie szperałam w różnych źródłach, aż wreszcie znalazłam. Czeszka wychylała zadowoloną, a ja zdążyłam już zapomnieć kim była owa Halszka z Ostroga.

Czy dużo tego rodzaju zagadek rozwinęło na zamówienie czytelników? Spora, większość na ogół nie przypisza kłopotów. Na podstawie fragmentu wstępu ustalię jego formę. W zestawieniu bibliografii do tematu „Pamięć” pozycji polecał. Wykazując, gdzie należy szukać, nie omiadał określonej książki. Nauczyły posługiwać się katalogami. Ale są zamówienia znacznie rzadsze, na rozwiązanie których trzeba było nierzadko kilka dni a nawet tygodni. Jednym z takich zamówień przysłał kiedyś urzynek z przeobrażenia „Kłopoty” międzywojennych polityków, wyrwany z „Kłopoty” z tomu „Pisma”. Chodziło mu o zorientowanie się czy w „Kłopoty” o przemówienie, kiedy wygłoszone i gdzie opublikowane. Ciekawść czytelnika została satysfakcją. Było to przemówienie Piłsud-

Komu potrzebne są tego rodzaju informacje? Pracownikom naukowym, studentom, studiującym samodzielnie. Oni to stanowią większość naszych „klientów”. Najbardziej w tym roku Dział Bibliografii przy Wszechnicy Miejskiej Bibliotekę Publiczną w Białymostku i udzielił czytelnikom ponad 900 różnych rodzajów informacji, zaopatrzył również czytelników z terenu w ponad 500 poszukiwanych rze, dróg i tzw. wymiany międzybibliotecznej.

Poza informacjami indywidualnymi, których udzielamy czytelnikom ustnie i listownie, a

W ATMOSFERZE
TWÓRCZEGO DZIAŁANIA

[illegible]

Ludzi, dzięki którym wieś Świętajno w
szy się takim wielkim uznaniem, można
wymienić jeszcze wielu. I starszych i ty
młodych zrzeszonych w kole ZMW, któ
otrzymało ostatnio dyplom uznania.

Gdy rozmawiałem z ludźmi o ich hobby, sukcesach, kłopotach — w większości wyjątku z szacunkiem, sympatią i z wielkim miem mówili o towarzysze Irenie Strąskiej, Zauważyłem, że za wszystkimi ludźmi, którzy, zwiastując kulturę, kryje się postać działaczki z prawdziwego zdarzenia. Irena Strąskażńska nie ogranicza się tylko do pracy w świetlicy, której jest kierowniczką. Jej program działania w ramach świetlicy jest bardzo szeroki. W tym wszystkim ma swój udział i jej wieloletni współpracownik, który ma w nim miejsce i na wypływanie na rozwój kultury rolnej, i na rozwój oświaty, higieny, sportu. Oczywiście, czyni to wszystko nie bez pomocy i zawiązków innych ludzi. W tym celu organizuje konkursy, wystawy, imprezy, konkursy — jest wyjątkowo skuteczna. Światłojako chętnie odwiedza i literatów i artystów. W Warszawie, chętnie wygłasza tam także swoje wykładki. W Warszawie Irena Strąskażńska przystępowała sobie do słuchaczy.

Ostatnio członkowie partii wybrali ją sekretarzem Komitetu Gromadzkiego, na to funkcja przypisująca wiele pracy i ciężkiej, wiele dodatkowych trosk i kłopotów. Wyrocznienie to dowodzi, że Irena Szałyńska ma już za sobą wiele sukcesów. Wprawdzie więc także zaufania członków partii i gromady Świętajno. Moim zdaniem największym sukcesem Ireny Straszynskiej w Świętajnie jest jej ogromny wpływ na kształtowanie atmosfery panującej we wsi i gromadzie. (lk)

Pracowaliśmy tematycznie zestawy bibliograficzne dla bibliotek. Zestawy te mają służyć jako pomoc w doborze materiału, bibliograficzno, prelegentom, czytelnikom itp. W tym roku opracowaliśmy m.in. następujące zestawy: początki państwa polskiego, rewolucja parlamentaryzmu, twórczość Ślenkiewicza, cykl współczesnych literatur. Robimy materiały z zakresu techniki, rolnictwa itp. Najbardziej wagi przywiązujemy, rzecz jasna, do bibliografii regionalnej. Część naszej pracy porównawczej systematycznie od wielu lat ukazywała się w formie książkowej i pracujemy nad publikacją o Biłostoczynie i w latach 1944—62. Obecnie gromadzimy materiał do następnego tomu.

Dział Bibliografii Województwa i Miast Bibliotek, którego zakres zadań przedstawia nam Urszula Lewicka, jest stowarzyszeniem. Pracują w nim tylko dwie osoby — Urszula Lewicka i Jolanta Pochołowicz. Od 1956 r. specjalizując się w bibliografii nauk o sztuce, jednak ani na nadmiar obowiązków, ani na niewytrzymałość w czasie i nie wcale doceniana przez. Pani Urszula mówi:

— Bibliografie uważam za najbardziej interesującą pracę w zawodzie bibliotekarskim. Muszę do stałej gotowości, ciągłych poszukiwań, dokształcania się, śledzenia nowości. To coś w rodzaju bibliotecznego pogotowia. Czytelnik zawoła: SOS, a my już splemiemy mu z pomocą...

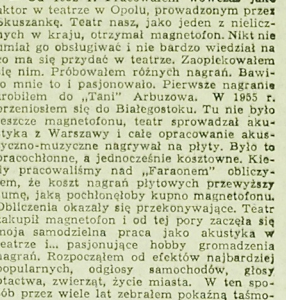
W SERCU MUZEUM

— Na ślad Zycha Bujnowskiego natrafiliśmy przypadkowo. Kilka lat temu — wspomina Janina Hośelowska — zawiązałem w muzeum znanego mi malarzka Tykocina i okazało się, że ma obraz interesującego malarza, którego nie miałem okazji poznać. Wtedy też dowiedzieliśmy się, że Zych poświęcił na utrwalanie plót nie zabytkowych miejsczka nad Nurcem. W żadnych źródłach międzywojennych nie było wzmianki o takim artyście. Potrzebowałem Tykocina. Pracę było istotnie konieczne kupić. Ogłosiłem apel w prasie. Skoro Zych Bujnowski mieszkał na Białostoczynie, nie odleciałem do niego, tylko napisałem mu list. Wskazałem, że bym poszukiwał jego obrazów. Długo przebiegała korespondencja. W końcu otrzymałem spore obrazy. Długo przebiegała korespondencja. W końcu otrzymałem spore obrazy. Długo przebiegała korespondencja. W końcu otrzymałem spore obrazy.



Okazuje się jednak, że nie tylko rozrywka na wódrb bywałow komyżniejszych Klubu Handlowców czeka więcej zwolenników. Podobnie jak i wówczas, gdy w programie są sporty, klubowicze znaleźli się odczty, poezja, śpiewanie czy dyskusja. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że własny lokal stał się tak ciasny i często trzeba prosić o gościnę w sąsiedztwie – w znacznie obszerniejszym klubie ZMS.

— Żal mi również bardzo, że ze względu na brak miejsca musieliśmy zrezygnować z tego roku z wieloletnich zwyczajów przy-



ekę liczącą ponad 10 tys. m. taśmy.
— Dużo opracowań robił pan dla teatru? —
— Dla białostockiego większość. Poza tym dla niektórych teatrów w Olsztynie, Jeleniej Górze, Gorzowie, Wielkopolskim, Opolu, Szczecinie, a raz nawet dla Teatru Narodowego w Warszawie. Współpracę z wieloma artystami, teatrami „Propozycje”, „Rapso”, „Metafora”, z domami kultury. Ponieważ jest poco zapotrzebowania na nagrania związane z okolicznościami akademickimi, zajmam się kompletnym efektem piosenki rewolucyjnej, mawo-
— Jakże efekty najładniejszą piosenkę
— Burza



100

...27 lipca 1944 r. hitlerowcy opuszczając nasze miasto rozmontowali i wywieźli lub zniszczyli maszyny oraz urządzenia, zaś obywateli przemysłowe zakłady podpalili. Mimo bohaterstwa postawy robotników, którzy z narażeniem życia przystąpili do ratowania tartaku, nie zdolano uratować hali nr 1 i 2, dwóch kotłowni i świdry.

wni i silowni. Robotnicy pracowali nie zważając na wynagrodzenie. W rezultacie ofiarnej pracy po dwóch miesiącach ruszyły pierwsze działy produkcyjne w kraju.

Nazwano go „ojcem literatury polskiej” za zasługi, jakie położył dla rozwoju ojczystego języka; jako że nikt przed nim



Władza ludowa ziszcza nacz. robotnicze pragnienia. Nastąpiła pełna zbawność oraz zgodność interesów robotników, zakładu i państwa. Stad też robot-

wego stosunku do
pracy i mienia pań-
stwa, a także mobilizuje swoich człon-
ków do realizacji zadań produkcyjnych. Ma-
wym w szczególności duże osiągnięcia. Systema-
tycznie wykonujemy plany, rozwijamy
produkcję eksportową, współzawodnictwo
pracy, racjonalizatorstwo i nowatorstwo.
Stępię i inicjuję zjawiska, które

KAZIMIERZ BIELIŃSKI, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR:

„Chciałbym szczególnie mocno podkreślić, że dba o ich sprawy sąsiednio-bliźni, bezinteresownie i hienie pracy, a także o kształtowanie socjalistycznych stosunków międzydziedzin w zakładzie”.

Mikołaj Rej jest autorem „Postylli polskiej”, pierwszej oryginalnej polskiej książki pisanej prozą, namietnic, bojowej, polemicznej książki obozu reformacji oraz „Żywotu Józefa”, jednej z najwspanialszych prób dramaturgii polskiej.

W dniu tym przy stolikach zasiadzie 2.643

W tym roku po raz pierwszy w dzieciach egzaminy maturalne odbędą się w Monachach i Dąbrowie. Tamtejsze licea ogólnokształcące, założone jakby się zdawało tak niedawno, zaczęły się już pierwszych absolwentów. Docekalono ich także maturzystów Technikum Ekonomicznego w Szczepanie, którego ucznia-
wie wszyscy mają już jakiś zawód i pra-

Absolwenci szkół ścinich nie tęszą na ogół nie poprzestając na maturze. Już jesienią zeszłego roku władze szkolne pociągnęły zdobyć wspólne informacje na temat lotni kandydatów na wyższe uczelnie. Spośród 2.699 uczniów klas jedynastych na studia wybierało się wówczas 1.526 osób. Z tej liczby grupę uczniów, która chciała 2.8 proc. nie dopuszczać do matury, stanowiło 75 osób.

odniecia) wlasnie) srodka dla zamiar kon-
nuowac 528 osob, za spozród 414 uczniow
ostatniej klas liceów pedagogicznych na stu-
dia wybiera sie 61 osob. Stosunkowo naj-
mniej, bo tylko 70 osob na 980, wybiera sie
na studia uczniow szkół dla pracujacych. Nie-



1000

~~~~~

Dziełem Reja jest pierwszy oryginalny utwór literatury polskiej pisany w ówczesnym języku: „Krótka rozprawa między trzema osobami: Panem, Wójtem i Plebanem”. Wydana w roku 1543 — roku ukazania się traktatu Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” — otwiera właściwą historię literatury polskiej. Tę

Mikołaj Rej jest autorem „Postylli polskiej”, pierwszej oryginalnej polskiej książki pisanej prozą, namietnej, bojowej, polemicznej książki obozu reformacji oraz „Żywotu Józefa”, jednej z najwcześniejszych prób dramaturgii polskiej, pisanej językiem dostojnym, dostosowanym do biblijnego tematu.

Tak przedstawia się siódmoczość Reja, po-  
sła na Sejm, występującego w obronie re-  
formacji, przeciwstawiającego się wszelkim  
formom ucisku i gwałtu, domagającego się  
wcielenia Gdańska i Prus do Korony, uważ-  
ającego wolność i sumienie za najcenniej-  
szy klejnot.

Jeziorka i lasy otaczają na Wczasowiczów. Wczasowice na południu, a na północy lasy. W lasach są zabudowania.

... na urlopy, a tymczasem miła pani  
 Fot. Z. Zaręba



Książka i my

# BIBLIOTEKARZ NIE TYLKO TEŻ CZŁOWIEK

[illegible]

szkolenia następnych kandydatów do zawodu, bo poprzedni zdobili w międzyczasie znaleźć „cieplejsze” posadki w handlu czy spółdzielczości, gdzie nie stawia się im tylu wymagań, a wynagradza znacznie lepiej.

Za podstawowe przyczyny plynności kadrowej w zawodzie bibliotekarskim nalezy uznać stosunkowo niskie uposażenia oraz zbyt rzadko stosowane awanse. O ile pierwszą przyczynę można tłumaczyć względami ekonomicznymi, to tyle drugą nie ma uzasadnionych podstaw. Jest to w przyrękmle niedocenianie roli placówek bibliotecznych w systemie kształcenia i wychowywania społeczeństwa. Nie odosobnione są porządki, że zakład produkcyjny nie może istnieć bez odpowiednioj kwalifikacji zalogi, ale biblioteka nie zawala i nie przeszkadza w wykształcaniu i wzbogacaniu ludzi. Wychowanie jest zaimpielem dla wszystkich przypadków i w każdym czasie. Bo czy to tak trudno wypożyczać książki, kasy i teczki do potrafi...

Rzecz w tym, że nie każdy. Sztybel poster-  
nauki, techniki, powszechnie się pod wiedzę  
młodzieli i dorosłych, postępujący stale  
proces cywilizacji, przyspieszany m. in. p.  
przez ekspansję radia, prasy, telewizji  
wszystko to wyznacza biblioteczne nowe,  
odpowiedzialne miejsce w społeczeństwie. Do-  
wodzi, że przyzależ swe horyzonty myślo-  
we, szukając w nich odpowiedzi na otar-  
le problemy współczesności, może  
mawiać tylko człowiek posiadający  
wiedzę. Nie wystarczy podanie wy-  
kazu lektury, czy też wskazanie na pozycje  
ustawiane na półce, niechtyelnicy sobie  
wybierają co chcą. Często trzeba wdać się  
z czytelnikiem w dyskusję, doradzić mu  
w wyborze, powziąć wątpliwości przy pomocy  
odpowiednich źródeł informacji — bi-  
bliotekarzy potrzebna jest wiedza, do-  
świadczenia, aby wiedza ta została  
tak dokształcać się, o ile nie chcą znaleźć  
się w godnej popołowiana sytuacji pseudo-  
biblioteczna wspomnianego na wstępie.

Powie ktoś – nie nowego, komuny. Racja, ale i do nich trzeba czasami sięgać dalej przypomniała się prawdę tak oczywistą, jak ta, że człowiek, który wypełnia zmundowane obowiązki, może być w społeczeństwie szanowany. Tymczasem nie zawsze jest tak: dzieje. W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Śmiatyczkach, w wielu bibliotekach powiatowych, w niektórych miasteczko- bibliotekach, którzy od dziesięciu lat więcej niż nie byli awansowani, mimo że istniały takie możliwości. Po prostu nie doceniono ich roli społecznej. Nie brano się pokryć symbolizmy nierozdmięto. W tym czasie Dział Kultury Przypominał o tym w Dniach Oświaty, Książki i Prasy nie po to, by raz do roku dać dowiedzieć o codziennych, biurokratycznych obowiązkach, które w tym samym uroczystym okresie są jeszcze zasługującym przedstawicielom niektórych terenowych władz, że bibliotekarze to nie tylko kłopotliwe, ale także szanowany działacze, a nie też – człowiek.

K. MAR.



# „ZŁOTY WIEK“ AKORDEONU

04 kilku lat akordeonistyka światowa i polska zaczyna przeżywać swój „złoty wiek”. Dzięki zdobyciom nowej techniki na tym instrumencie, akordeon zdobył się na rangę instrumentu koncertowego, wchodził do programów średnich i wyższych szkół muzycznych jak instrument solowy. Ta młoda dyscyplina muzyczna posiada też jeszcze muzyków — pedagogów — którzy pełne kwalifikacje. W województwie białostockim np. działa zaledwie kilku akordeonistów prof. Puchnowskiego, akordeonistów światowej sławy. Dzięki ich działalności, jako nauczycieli szkół i opisnik mu-

owych oraz kształtowanie Białostockiego Towarzystwa Muzycznego, nauczyciele klas akordeonu całego województwa mają możliwość podnoszenia swych kwalifikacji, a także za tym idzie, podnoszenia poziomu nauczania w prowadzonych przez siebie lekcjach. A zapracowanie na kadry pedagogiczne i na specjalistów jest ogromne. Świadczy o tym fakt, że największy odsetek młodych uczących się muzyki skupia się właśnie w klasach akordeonu.

Działalność wspomnianych absolwentów prof. Puchnowskiego nie ogranicza się do zagranic szkoleniową. Ciekawą formę



Fot. Z. Kadziewicz

JAN KULASZEWICZ  
I SYLVIE MERCIER

Szwiedzić trzeba, że programy koncerto-  
mówcy w balościece orkiestry w ostatnich  
miesiącach wyraźnie się zmieniły na  
lepsze. Kiedyś koncert przynosił interesujące  
pozycje repertuaru, zarówno z zakresu wybi-  
lanych dzieł klasyki, jak i muzyki romantycz-  
nej. Stałymi gośćmi na estradzie koncertowej  
były też dzieła kompozytorów polskich: do-  
minuje oczywiście wiek XIX. Choć da się  
zauważyć pewne niedostępy, jeśli chodzi o mu-  
zykę współczesną (być może wynika on z  
braku czasu na przygotowanie koncertów),  
wówczas, programy są różnorodnie i cwa-  
wne, ustawiane ze smakiem i przede wszystkim  
pod kątem jakości artystycznej. Za repertu-  
rą ostatnich kilku koncertów — duże brawa  
dla kierownictwa artystycznego zespołu!

Problem wykonawstwa przedstawia się w chwili obecnej niezbyt prosto: na ostatnim koncercie można było — momenta-

[illegible]

W granej na wstępie koncertu uwerturze „Leszek Biały” Elsnera dawało się nastawie dostrzec spory usterek. Wykonawcy postawili sobie dość niewdzięczne zadanie, usiłując pozbawić utwór lekkości i gracji, grali więc ciężko, bez polotu, z rzucającymi błędami frazowania. Dobrze brzmiał tu jedynie kwintet: instrumenty dęte były wyraźnie źle... usposobione.

Natomiast grana po przerwie **Symfonia d-moll Francka** pozostawała jak najlepsza. Wrażenia. Cały zespół dał z siebie bardzo wiele. W tym czasie przymyli instrumenty blaszane (jęmy, trąbki, puzony). W tym czasie doskonale spisywał się kwintet, pięknie brzmiały flety w dialogach ze znakomitymi waltorniami. Jan KULASZEWICZ potrafił przetrząsnąć orkiestrę nie tylko swą koncepcją, ale i swą energią. W tym czasie nie porwał za sobą zespół, wciągnął w swój świat. W tym czasie muzyka, natychnąc zapalem i wyjątkową żarliwością. Tak więc wiele frańcuzów Symfonii wypadło doskonale: wstęp, przejście, część pierwszej, część drugiej, część trzecia, część czwarta. W tym czasie, słabsza była część druga: ani harfa, ani też rózek angielski nie wytrzymała dość niepewne odczytanie tekstu, z rózła tych dwu instrumentów jest w tym czasie słabsze. W tym czasie, słabsza była część druga: rózno było oczekiwać długiego wstępu.

[illegible]

Głowa okłaskiwana przez słuchaczy, Sylwester Mercier zaprezentowała na bis trzy twory kompozytorów francuskich. „Złote rybki” Debussy’ego wydawały się nieco zbyt nasynowane dźwiękowo; „Smutne płaki” Ravela, utrzymane w nastroju zbyt mało może gustywnym, grane były bardzo powściągliwie lecz ładnie; „Impromptu” As-dur Gaisiela Faure było świetnym uwiecznieniem występu pianistki, podkreślającym wszystkie walory jej gry.



# Skarby wielu mórz

## Gdzie jest „Czarny Prince”

Na ówczesne czasy „Black Prince” był najmnowiejszą jednostką angielskiej floty. Gdy jesienią 1854 roku, a więc w rok po spużeniu na wodę, w czasie wojny krymskiej, stanął wśród innych jednostek na podje w łódź zatoki Baklawa, gdzie potężny metalowy kadłub, sensacja na ówczesne czasy, budził podziw. Był jednym z pierwszych parowców o kadłubie metalowym konstrukcji. Huragan o nie spożytkanej sile, jaki rozszalał się w wybrzeżu Krymu, zderzył korać angielskiej floty. Ostre przybrzeżne skały rozdarły w strzępy tak, że kadłub kadłub angielskiej floty.

„Goręca złota” wybuchła w parę lat później. Okazało się bowiem z ujawnionych zapisów, że „Black Prince” przywiózł fundusze na wypłatę dla żołnierzy angielskiego Korpusu ekspedycyjnego. Miało być na nim co najmniej milion funtów szterlingów i po kilkaset tysięcy złotych franków i rubli. W roku 1900 do wybrzeży Krymu przybyła ekspedycja włoska. Norkowie przeskakiwali dno, znaleźli metalowy wrak, na złoto jednak nie natrafili. Szukali skarbu do wybuchu I wojny światowej także Rosjanie, na oczach świadków zagłady brytyjskiej floty. Bez rezultatu.

Po rewolucji powstało nawet radzieckojapońskie przedsiębiorstwo poszukiwawcze. Pionierem kilkunastu poszukiwań było kilka złotych monet. Wyszukano ich w pracach ekipy nurków, choć złota nie znalazli, przypisywali jednak w dalszych latach młodej radzieckiej gospodarce obrachunkowe korzyści, wydobywając ponad 100 wraków statków zatopionych w czasie I wojny

i rewolucji. Wzbogacić one gospodarke miałyby tysiące, choć stali, tysiące ton metali kolorowych i wiele cennych urządzeń, które nadawały się do wykorzystania.

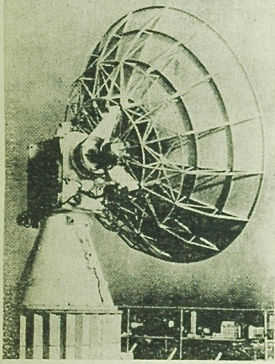
Nie wszystkie morza tak zadrżnięcie strząga jednak zatopionych w ich głębinach skarbów. W ubiegłym roku u plaż szczytnych z cudownego klimatu Wysp Bahama, raj dla nasszerowanych dolarów, wczasowiczów — kilku młodych ludzi wyposażonych w służące do podwodnych spacerów „aqualung” znalazło we wraku XVI-wiecznej hiszpańskiej karaweli na głębokości 4 m skarb srebrnych monet oceniany na ponad 8 mln dolarów.

W ostatnich dniach czytaliśmy, że 3 młodzi Kanadyjczycy w starych kronikach odnalazli opis zatoniczenia w 1725 roku francuskiej fregaty „Le Chambeau”. Kilku tygodniowo poszukiwawca uwięzione zostały wydobyć srebrnych i złotych monet wartości ponad 700 tys. dolarów.

Według obliczeń brytyjskiej admiralicy, na podstawie ściśle zarejestrowanych danych tylko na wodach Morza Karaibskiego w ciągu XVI wieku upłynęło na dnie wraz ze statkami ponad 120 mln dolarów w złocie i srebrze, które okryły hiszpańskie i portugalskie wody. Nie wchodzi tu w rachubę późniejsze łupy korony hiszpańskiej, czy złota nie rejestrowane ale pokazane skarby korsarskie. Drugim takim punktem masowego zagłady statków były wybrzeża zach. Europy, gdzie statki obciążone złotem i srebrem, zagłowów gnieły w wodach macierzystych portów. Niebezpieczne, burzliwe wody wokół Przylądka Dobrej Nadziei stały się grobowcem wielu milionów wiedzonych z dalekich Indii czy Chin.

Ocenia się, że na przestrzeni ostatnich 4 wieków na dnie morza spoczęło w samym tylko złocie i srebrze wiele setek miliardów dolarów. A to nie jest z długiej listy wraków pochłonięta przez morze skarbów, większych niż pół miliona funtów szterlingów, „Niagara” (bryt) u brzegów N. Zelandii w 1940 r. — 2,5 mln funtów szter. (franc.) u brzegów Ameryki Płn. w 1798 r. — 4 mln, „Merida” (amer.) wlozaca w 1911 r. skarby arcybiskupa Maksymiliana austriackiego — 1,5 mln. 35 portugalskich statków, które zostały pod wodą w 1772 r. — 1,5 mln, „Santa Cecilia” (hiszp.) w 1702 r. na Pacyfiku — 45 mln, „General Grant” (amer.) 1909 r. — 2 mln, ponad 100 statków portugalskich i hiszpańskich w pobliżu Florydy — 12 mln, 70 statków na dnie Zatoki Meksykańskiej — 3 mln; 100 wraków na Morzu Karaibskim — 9 mln i wiele, wiele innych.

Dla poszukiwaczy podwodnych skarbów możliwości są wręcz nieograniczone. W zapiskach brytyjskiej admiralicy można znaleźć setki dokładnych danych geograficznych, dotyczących miejsc i daty zatoniczenia, nazw statków i sum, jakie na ich pokładach się znajdowały. Niektóre — to jeszcze XVI-wieczne hiszpańskie galiony, inne — to ołnary i czy I wojny światowej, a nawet najnowsze nabytki, jak supernowoczesny włoski linowiec „Andrea Doria”. Bo w morzu, chociaż rzadziej, niż na lądzie, dwulicowe zagłowe chłopy, gina i dziś wyposażone w radarowe czy pływające motorowe.



Francuskie urządzenie radarowe „BEARN” przeznaczane jest do śledzenia satelitów wyposażonych w radarowe urządzenia słowem lub ich pobawianych. W wypadku satelitów bez radarów nawigacja jest trudniejsza, 300 km od celu poruszającego się z szybkością 18 000 m/s. Polaryzacja w radar anten 18 000 m/s odległości 400 km.

CAF — Keystone



Na ekranie polskich kin wkrótce film Janusza Nasfetera „Niekochana” w opowiadaniu Adama Rudnickiego. Jedną z głównych ról gra Elżbieta Czyżewska.

CAF — CW

## Na półkach z książkami

### KRYPTONIM „TAJNE”

Niedawno, na półkach księgarskich, ukazała się nowa książka Aleksandra Omilianowicza „Kryptonim Tajne”. W tomiku pod tym tytułem Wydawnictwo Lubelskie zbierało trzy opowiadania Omilianowicza. Dwie z nich: „Sybirak” i „Pozostawiony trop” oparte są na wydarzeniach z czasów ostatniej wojny; trzecia — „Zamach na Błękitną” poświęcona jest epizodowi z czasów walki z reakcyjnym podziemiem.

„Kryptonim Tajne” jest już zresztą pozycją książkową A. Omilianowicza. Wszystkie poprzednie, podobnie jak ostatnia, miały wspólny temat: dzieje walki, ruchu oporu i meczastwa naszego narodu podczas II wojny światowej.

Książki Omilianowicza nie wymagają reklamy. Czytelnicy sięgają po nie chętnie. Temat — wojna, partyzantka, okupacja jest zawsze pasjonujący. Ale czy powołanie pisarstwa Omilianowicza da się wytyłmaczyć tylko atrakcyjnością tematu? Sadzę, że twórczość Omilianowicza posiada — jeszcze jedną cechę i ona także decyduje o powodzeniu książek tego autora. Chodzi po prostu o to, że opowiadania Omilianowicza są literaturą faktów. Autor pisze o autentycznych wydarzeniach. Jego bohaterowie są bohaterami z krwi i kości. Teatrem ich działania nie są zmyślenia, ale i piękne dziełnice miast. Omilianowicz z kronikarską dokładnością odzwiercadla fakty.

Czasami aż chce się mieć do niego pretensję, że tak ubogo beletryzując opisywał wydarzenia. Ale o tym właśnie powiada sam Omilianowicz: Nie piszę westerów. Chce odzwierciedlać kawałki z historii, ponieważ pamiętałem te wydarzenia, ponieważ pamiętałem je jeszcze inni. Myślę, że to jest moja rola i staram się ją wypełniać.

Ten kronikarski styl, oszczędny opis i dialog cechują także wydane ostatnio opowiadania. Największą opowieść o Sybiraku jest pasjonująca właśnie dzięki niezwy-

klemu autentyzmowi opisywanych wydarzeń. Na kartach książki staje przed naszymi oczami okupacyjny Białystok. Widzimy ludzi przemycających się ulicami, w czasie godzin policyjnych, czujemy strach, lęk, terror gestapo. Poznajemy atmosferę sztabowych hitlerowskich narad. Na tym nie koniec. Widać, że autor nie tylko nieś bójowników antyfaszystowskich. Wywra — Sybirak, jego brawurowe stryderywne stają się podczaj lekturę książki naszym osobistym przeżyciem. Opowieść o Sybiraku jest dlatego ciekawą, ciekawą pisarstwa. Omilianowicz na chwilę nie daje się ponieść fantazji. Konsekwentnie trzyma się kronikarskiego opisu. Metoda zamierzona i skuteczna. Sybirak pozostaje w naszej pamięci bohaterem z czasów walki, bohaterem autentycznym i bliskim.

Opowieść „Pozostawiony trop” poświęcona jest działalności polskiego wywiadu w Prusach Wschodnich tuż przed wybuchem wojny. Jest to historia niemieckiego szpiona na Mazurach — antyfaszysty, kierującą się wyłącznie idiomami podoba mi współpracując z polskim wywiadem. Johann Walck — tak się nazywał ów Niemiec, staje się więc symbolem polsko-niemieckiej współpracy w walce z faszyzmem. To krótkie opowiadanie ukazuje czytelnikowi prosty fakt, że w szarym niebezpieczeństwie nie oznacza — nieśrod niemiecki.

„Zamach na „Błękitną” to trzecie opowiadanie zbioru. Nie jest to już temat okupacyjny. Ale i tu jest mowa o faszyzmie. Tym razem o naszym rodzimym. Omilianowicz w tej opowieści nie zajmuje komentarzem politycznym. Przedstawia tylko malarz wyliczek zmagających się reakcyjnym podziemiem. Historia likwidacji faszystowskiej bandy „Błękitna” i soczewce ukazuje cały trud walki o trwałość władzy ludowej. Ukazuje obraz i bohaterstwo ludzi walczących z bandami. Kronikarska technika Omilianowicza i w tym wypadku zdaje egzamin. Opowieść jest wartką i przekonującą swoim realizmem.

F. LEWICKI



PATRICK QUENTIN

## „PIROGOWIE”

tekst: IZABELA KULCZYCKA

Byłoby bardzo przyjemnie mieć takiego sprawnego i zrezonego służącego. Mimo to jednak wszyscy zaszewili nie sprawiali mi przyjemności. Uprzątnięcie sobie bowiem, jak bardzo byłem bezzadny i bezbranny. Gdy Jan schylił się nade mną jego jasne włosy musnęły mi pierś. Złapałem sobie sprawę z tego, że gołym zechciał, to odczuwam nim jednym ramieniem, mógłby mnie zgnieść jak pyton młoda sarenkę. Rozporządzając jedynie jedną ręką w razie koniecznej obrony byłem kompletnie i bezopiecznym na jego łasce — względnie na łasce kochanki innego.

Zawiazały sznur mój pizany w elegancką kokardkę, wziął mnie znów na ręce i przenosił na świeżo pościelone łóżko. Otulił mnie starannie koldrą i stał przy łóżku, przysiadając mi się z uśmiechem. Zły byłam, że uważa mnie za coś tak bardzo zabawnego.

— Jan? — powiedział pytająco. Zrozumiałem, że chciał spytać, czy nie potrzebuję czegoś więcej.

— Papierosa — poprosiłem. Wyglądał tak jakby nie rozumiał o co proszę.

Zapalił — powiedziałem, podnosząc do ust i w ręce jakby trzymał w niej papierosa i wypuszczał dym.

Twarz mu nagle pociemniała i potrząsnął energicznie głową. Widziałem, że nagle bardzo się rozłościł. Przypomniałem sobie słowa Seleny, że Jan nie pali i nie pije.

To właśnie tak bardzo podobało się w nim panu Moffat i ojcu.

Powodowany niezrozumiałym impulsem powiedziałem nagle:

— Ja jestem Gordy Friend, prawda?

— Jan?

Wskazałem siebie palcem i powtórzyłem:

— Gordy Friend?

Uśmiechnął się. Był to jak gdyby umyślnie idiołyty uśmiech, mający mi dać do zrozumienia, że nie nie rozumie.

— No, to dajmy już temu pokój — powiedziałem zniechęcony.

Stał chwilę nieruchomo, przesuwał oczami po całej mojej osobie, jakby chciał się upewnić, że wszystko jest w porządku. Potem odruchowo w tym ruchem głowy jasne włosy położył na chwilę swoją olbrzymia dłoń na moim ramieniu, kiwnął głową na pożegnanie i wyszedł.

Zaczęłam na nowo rozmyślać nad tym, co usłyszałem od Netty, gdy do pokoju weszła mama, a tuż za nią ukazała się wytworna sylwetka doktora Crofta.

Mama podeszła z uśmiechem do łóżka.

— Tę, Jan, kochanie? Widzę, że Jan zrobił tu porządek. I ta piżama — zawsze cię, że wszystko jest ładnie. Prawda, kochanie? Mam mu ładnie w tej piżamie?

Młody doktor stał obok mamy. Patrzył na mnie przezroczystymi, pieszczotliwymi oczami.

— Jak się masz, Gordy? Przeczodziłem tedy i pomyślałem, że wcale, żeby ci jeszcze przed sobą odwieźć. Ale, ale! Zalałbym już sprawę fotela na kółkach. Jutro ci go dostarczą. Jak się czujesz?

Odczułem lekki przymus w zachowaniu się mamy. Była nieśmiała pewny, że wizyta doktora Crofta nie była taka przypadkowa, jak to się starał uprzedzić. Mama zaczęła mówić szybko:

— Gordy był jakis bardzo dziwny dzisiaj po obiedzie, doktorze. Miał wrażenie, że nie jest sobą, tylko kimś innym.

— Rozumiem, pan? — Z nie jest nie moim synem, Gordy — poklepała mnie po ręce. — Opowiedz, kochanie, doktorowi, jak to było?

Szczerze z jaką opowiedziałam doktorowi ten fakt po-

winna była mnie uspokoić, a jednak nie! Sam nie wiem z jakiego powodu podejrzewałem, moje wzbudzić z nową siłą. Przeważnie byłem nieomal chorobliwie odczuwałem całkiem wyraźnie jakiś fałsz w zachowaniu i słowach mamy i w spokojnej obojętności doktora.

— Ach, nie... to nie poważność — powiedziałem wymijająco.

— Powiedz, koniecznie powiedz wszystko doktorowi. Gordy — nalegała mama.

— No, więc dobrze — powiedziałem. I Otóż zdawało mi się, że nie jestem Gordym Friend. I dlatego nie opowiadała mi to ty!

Mama przysiadła na brzegu łóżka.

— Chcesz może powiedzieć doktorowi, że cię okłamuję, kochanie? — spytała i po chwili rozśmiała się.

— Naprawdę, drogie dziecko, że to się śmieśnie. Zejmij ją, twoja rodzona matka, i żebyż żona i twoja siostra.

Doktor podniósł do góry głowę. Wpatrywał się przy tym we mnie bardzo uważnie.

— Nie, proszę pani — powiedziałam. — Proszę się z tego nie śmiać, to zupełnie zrozumiałe. Chciałem nie rozumieć — uśmiechnął się do mnie z ożywieniem. — Posłuchaj mnie, Gordy. W twoim mózgu nastąpiło niejako rozdwojenie. A wszystko jest wynikiem kłopotu. Istnieją w tej jasnej wspomnienia, które twoja podświadomość odwraca od ciebie. Mam wrażenie, że w nas wszystkich tkwi coś podobnego. Często twierzę „ja” walczą przeciwko pewnym wspomnieniom. Może płać nam najgłośniejsze się.

Gordy, jednym z objawów tego buntu jest wymuszenie innych, przypuszczalnych wspomnień. Jeden wywodzi jak — drugi skądinąd. Mówi stąd, że to wszystko, jak to powiadać i dać ci wyobrażenie kogoś zupełnie innego. Wodmy na przykład taki fakt: twoj pije nazywa się Piorun.

A ty żywo pamiętasz... no... powiedzmy, jakiegoś chłopca, gdzie się doskonale bawiliśmy, dobrze całując, jakiegoś, który tak samo się nazywał i z którym się przyjaźniłem w szkole.

— O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam.

— O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam.

— O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam.

— O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam.

— O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam.

— O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam. — O! — powiedziałam.



# Ekipa białostocka na bokserskie mistrzostwa Polski seniorów

w poniedziałek 16 bm. we wrocławskiej Hali Ludowej rozpoczyna się indywidualne mistrzostwa Polski w boksie seniorów. Program imprezy rozpocznie się w poniedziałek w 10.00, a w sobotę odbędą się walki eliminacyjne, w środę i czwartek – ćwierćfinały, w sobotę – półfinały i w niedzielę – finały.

Do Wrocławia wyruszyła delegacja reprezentacji naszego okręgu ze Zbigniewem Jakubowskim, 8 bokserów, trenerem, 8 bokserskimi sędziami, 2 dwaj zawodnicy Mazura Elk. Ekipa towarzysząca ob. Polaków kierownik ekipy i ob. białostocki sekretarz.

Najmą wydzierżem białostocki, które nastąpi w niedzielę 16 bm. Zycymy naszym pędziarzem, aby zwyciężyć ten dobiegają. W tym wydzierżem, że w ubiegłym mistrzostwach Polski najdalej zszedł Jakubowski w wadze ciężkiej, zwyciężając go do półfinału. (Ko)

## OGŁOSZENIA

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

## KOMUNIKATY

1. LINIOWYCH, 2. MASZYNISTÓW TYPO, 3. SKŁADNICZYCH RZECZYCH do zakładu poligraficznego – powołanie „Pogon” Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielonarazowych w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, k 876-1

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Wielka pomoc domowa (dzieci 1 i 1 lat). Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

# Kalendarzyk imprez sportowych

## SOBOTA

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka ręczna. Godz. 10.30 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

## mech Ciesioła – Wissa został

Mece II ligi juniorów Jagiellonia – LKS (godz. 11, boje boksowe stadion przy ul. Jurkiewicz, Włocławek, Włocławek – Sokół, Godz. 14.30 w Zieloncu, Pogon – Warmia, Mława – Smolnik, Olsztyn – Puszcza.

Siatkówka. Godz. 16 – Hala przy ul. Jurkiewicz w Białymstoku – ciąg turnieju w meczach o puchar ZMT 78/79 w Białymstoku z udziałem LKS Łódź, Warszawa, AZS, Czerwoni i Juwenili Białystok.

Pilka nożna. Mecz A 14 Klasy w Białymstoku o M. 7. Główny – Jagiellonia (Polska na Nowym Mieście), Olsztyn – Pogon 1 B Łapy (Polska Olsztyn).

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

Pilka nożna. Godz. 10 – stadion w Oleku – finały wojewódzkiej spartakiady w pilce ręcznej kobiet 1 i 2. Zgłaszane się po godzinie 11. Białystok, Marcin 21. 12. 1966. g 127-11

# Dwa razy AZS

W Białymstoku odbyły się mistrzostwa miasta w koszykówce kobiet i mężczyzn. Zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn pierwszeństwo wywalczyły zespoły AZS.

Wyniki kobiet: AZS – Ciesioła 32:15, Juvienia – Ciesioła 12:21, Juvienia – Ciesioła 9:31.

Wyniki mężczyzn: AZS – Włocławek 77:40, Ciesioła – LZS TWM 39:17, Włocławek – Ciesioła 39:39, AZS – LZS TWM 39:39.

16 i 17 bm. o godz. 10 na kortach Juvieni odbędzie się spartakiada rejonowa w koszykówce kobiet i mężczyzn. (Ko)

## Uwaga, użytkownicy gazu w butlach

Zarząd Spółdzielni „Pogon” zawiadamia, że opłaty za wymianę butli gazowych i zgłoszenia na nową instalację, od dnia 17 maja br. przyjmowane będą w lokalu przy ul. Rynek Kościuszki 13 w godzinach od 9.30 do 16.30. k 857-1

## Jeszcze zdążyć zapisać się i załatwić formalności w białostockim lub oleckim „ORBISIE” na wyliczki wypoczynku do BULGARII

wyjazdy do Słonecznego Brzegu – 16 i 22 czerwca  
Drużby – 17 czerwca  
Złoty Piasek – 18 czerwca  
k 856-1

# Premiera Cyru „AS” w dniu 17 maja 1966 r. na placu przy ul. Manifestu Lipcowego.

Na czele międzynarodowego programu artysty ZSRR. Codziennie jedno przedstawienie o godz. 19, w soboty i niedziele dwa przedstawienia o godz. 15 i 19.

Przedprzedaż biletów prowadzi: „Orbis”, „Gromada”, „Camping” oraz kasy cyru. k 862-0

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na remont biurowy obory położonej we wsi Włocławek-Kiełczyńska. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów biurowych oraz hydrauliczno-kanalizacyjnych w punktach skupiska na terenie pow. oleckiego, wykopane studnie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 860-1

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów biurowych oraz hydrauliczno-kanalizacyjnych w punktach skupiska na terenie pow. oleckiego, wykopane studnie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 860-1

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów biurowych oraz hydrauliczno-kanalizacyjnych w punktach skupiska na terenie pow. oleckiego, wykopane studnie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 860-1

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów biurowych oraz hydrauliczno-kanalizacyjnych w punktach skupiska na terenie pow. oleckiego, wykopane studnie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 860-1

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów biurowych oraz hydrauliczno-kanalizacyjnych w punktach skupiska na terenie pow. oleckiego, wykopane studnie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 860-1

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów biurowych oraz hydrauliczno-kanalizacyjnych w punktach skupiska na terenie pow. oleckiego, wykopane studnie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 860-1

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów biurowych oraz hydrauliczno-kanalizacyjnych w punktach skupiska na terenie pow. oleckiego, wykopane studnie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 860-1

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów biurowych oraz hydrauliczno-kanalizacyjnych w punktach skupiska na terenie pow. oleckiego, wykopane studnie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 860-1

Oddział „PZZ” w Grąjewie, ul. Tatarska 14 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów biurowych oraz hydrauliczno-kanalizacyjnych w punktach skupiska na terenie pow. oleckiego, wykopane studnie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału „PZZ” Grąjewo do dnia 10 maja 1966 r. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 10 po wyżej wymienionym adresie. Wstępny kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Oddziału. Oddział zastrzega prawo oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 860-1

# AKO DZIS DOZWIEM?

## W BIAŁYMSTOKU

### TEATRY

Teatr im. A. Węgierki i „Pani Dali”  
„Fizyk”, godz. 19.30  
„Kamerami”, „Pani Dali”  
Teatr Lalek „Świerczka”  
„Bamba w orle” (Teatr) – sala Kino-Teatru ZW Zaw., godz. 10.15

### KINA

„Północ” – w sobotę: „Pan do towarzyszy”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Tę” – w sobotę: „Pan do towarzyszy”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Syrén” – w sobotę: „Pani Dali”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.  
„Kwartet”, prod. USA, 11 lat, w sobotę i niedzielę,



